

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
Rynek Kościuszki
Kasa
Cena
Za numer 10 gr.
70 gr. w drobiazgu.

ennik Białostocki

W numerze
10
GŁÓWNY
KAZETKA
zawiera
zł. 3. -

Czarna flaga na Belwederze Żałobny obchód imienin Marszałka Piłsudskiego

Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego cały kraj i stolica obchodziły w powadze i skupieniu.

Nabożeństwo z Ostrej Bramy

W godzinach rannych na placach publicznych przy zainstalowanych głośnikach radiowych zgromadziła się ludność stolicy, słuchając nadawanego przez radio nabożeństwa, odprawianego w Ostrej Bramie, a następnie wygłoszonego w śróde wieczorem przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które zostało utrwalone przez Polskie Radio na płytach i wczoraj powtórzone przez wszystkie rozgłośnie polskie.

W Belwederze

Na Belwederze powiewała wczoraj czarna, żałobna chorągiew. O godz. 10:45 ks. biskup połowy W. P. Gawlina odprawił cz. mszę św. w kaplicy pałacu Belwiderskiego, przybranej kirem.

Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzplitej z małżonką, w otoczeniu domowego cywilnego i wojskowego, pani Marszałkówna, Piuska z rodziną, p. Premier Zydran-Kosiński, gen. dyw. Rydz-Śmigły, rad. in. corpore, marszałek Sejmu, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemiński, wicemarszałek w Senacie i Sejmie, generała, przedstawiciele władz oraz delegacja.

Na dziedzińcu pałacowym stanął w szyku piechoty, tworząc czworo bok i pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, oddając hołd pamięci swego szefa.

O godz. 11:45 w kaplicy przysłał przy ul. Wilczej 7 ks. prałat Kornilowicz odprawił w asyście duchowieństwa nabożeństwo dla senatorów i posłów.

W nabożeństwie obecni byli marszałek Sejmu Car, w imieniu Marszałka Prystora, nieobecni w Warszawie — wicemarszałek Senatu Makowski, senatorowie i posłowie oraz urzędnicy bur Senatu i Sejmu z dyrektorami na czele.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawiane nabożeństwa żałobne dla żołnierzy garnizonu warszawskiego.

W kościele garnizonowym stawili się tłumnie korpus oficerski oraz delegacje podoficerskie.

Młodzież szkolna po wysłuchaniu nabożeństw w kościołach udała się do szkół, gdzie odbyły się po gadanki i obchody dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Hołd wojska

W przeddzień imienin Marszałka Piłsudskiego stołeczka złożyła hołd pamięci Wodza Narodu.

Tradycyjnym zwyczajem przemaszerowały oddziały orkiestr wojskowych ulicami miasta, grając tym razem werbel żałobny.

Spód komendy miasta wymaszerowały do Belwederu kompanie chorągwiowe 21 p. p., 30 p. s. k., 36 p. p. l. a. oraz szwadron 1 p. szwoleżerów ze sztandarem, z orkiestrami, ustawiając się frontem do bramy pałacu belwiderskiego.

W tym samym czasie na dziedzińcu Belwiderskim zgromadziły się delegacje oficerskie i podoficerskie oddziałów, rakadów, urzędów i instytucji wojskowych.

Poczem przybyła generałicia z aspietkami armii na czele.

Na chwilę przed oddaniem hołdu pamięci Wodza Narodu, u wejścia do pałacu zapłonął żniz. Przyżnizcu ustawili się d. boszce.

Punktualnie o godz. 20:50 dohosze rozpoczęli grać werbel żałobny.

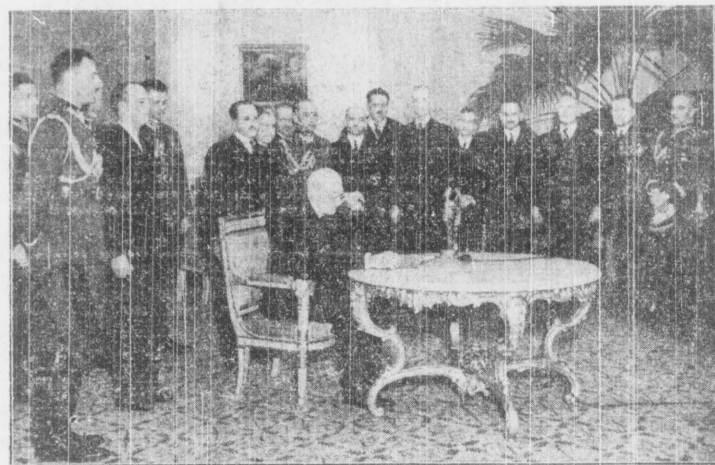
O godzinie 20:52 minister spraw wojskowych generał dywizji Kasprzyski zwrócił się do obecnych w następujące słowa:

— Oddajmy teraz w skupieniu i ci-

szy hołd pamięci naszego Naczelnego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po tych słowach wśród głębokiej ciszy generałicia, delegacje wojskowe stały na baczność i salutowały. Oddziały wojskowe szprensowały broń.

P. Prezydent Rzplitej o Wielkim Marszałku



W śróde wieczorem przed g. 7-ma w dużym salonie przy gabinecie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku królewskim zebrał się członkowie rządu w z. nym składzie, prezes Komitetu Wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego gen. Wieniawa. Długosowski, dyrektor naczelny Polskie go Radia Roman Starzyński, dyrektor programowy Polskiego Radia p. Piotr Górecki. Na parę minut przed godz. 19:40 do gabinetu wszedł Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie prezesa Rady Ministrów p. Kosiłkowskiego, szefa kancelarii cywilnej Świączkowskiego, szefa gabinetu wojskowego gen. Szallwego, oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

Dyrektor naczelny Polskiego Radia p. R. Starzyński zapowiedział przez mikrofon przemówienie Pana Prezydenta, poświęcone pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Punktualnie o godz. 19:45 Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczął półgodzinne przemówienie na wszystkie rozgłośnie Polskie.

Cały kraj

wysłuchiwał przemówienia Prezydenta

W stolicy i wszystkich miastach w całym kraju zgromadziły się przy ustawionych na placach głośnikach radiowych tłumy ludności, aby wysłuchać przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W skupieniu stali ludzie na ulicy, słuchając słów Głowy Państwa o Wielkim Marszałku.

W lokalach publicznych, gdzie znajdowała się głośnik radiowy, umilkły na czas transmisji wszelkie rozmowy, zamarli ruch kawiarniarzy, orkiestry przestały grać.

Ta spontaniczna żałobna manifestacja świadczyła wyjątkowo o potęgę uczucia, jakie żywił cały Polska dla pamięci Wodza Narodu.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu Dalszy ciąg debaty

o zakazie uboju rytualnego

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się o g. 4 pop., składa się z 13 punktów.

Na pierwszym punkcie znajduje się pierwsze czytanie kilku projektów ustaw rządowych i złożonych z inicjatywy poselskiej.

Wśród tych projektów znajduje

się ustawa o układach zbiorowych, prawo górnicze oraz złożony przez posła żydostki projekt ustawy o zniesieniu podatku wojskowego.

Na następnym punkcie znajduje się trzecie czytanie projektu prawa wekslowego oraz sprawozdanie komisji o przedłożeniu dnia 1 października 1937 tymczasowego zarządu m. Warszawy.

Na dziesiątym punkcie znajduje się ustawa o zakazie uboju rytualnego zwierzząt.

Na pozostałych punktach umieszczone zostały te wszystkie projekty ustaw, które w śróde uchwaliła komisja budżetowa.

Sa to ustawy o kredytach dodatkowych, o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego oraz ustawy o zaciąganiu pożyczek na cele inwestycyjne PKP i przedsiębiorstwa Polska poczta, telegraf i telefon.

Zwłoti Venizelosa wystawione w katedrze ateńskiej

ATENY, 19.3. — Na prośbę partii liberalnej, która spowodowała

Venizelosa odsłoniła 40-dniową żałobę, zwłoki b. premiera wystawiono w katedrze ateńskiej przed przewiezieniem na Krete.

Rząd zezwolił wdowie po Venizelosie na zamieszkanie w czasie pobytu w Atenach we własnym pałacu, zasekwestrowanym od kwietnia 1928.

Zdaniem kół politycznych, zgon Venizelosa będzie miał niebawem jeszcze przezwidywać wpływ na wewnętrzną sytuację Grecji.

„Zawisza Czarny” przed rejssem

Ostatnio bawił w Gdyni kpt. statku „Zawisza Czarny” gen. Marcin Zaradski, celem wydania odpowiednich zarządzeń w związku z uruchomieniem statku, które nastąpi w bieżącym miesiącu.

Premjer Ulmanis prezydentem Łotwy do czasu zmiany konstytucji

RYGA, 19.3. Prezydent republiki łotewskiej Kwieśis, którego kadencja kończy się w czasie najbliższym, podał dziś do ogólnego wiadomości zarządzenie rady ministrów, która postanowiła, że do czasu zmiany konstytucji, zapowiedzianej w deklaracji rządowej w

dn. 18 maja 1934 r., czynności prezydenta republiki sprawować będzie premier dr. Karlis Ulmanis. Podczas nieobecności premiera Ulmanis zastępować go będzie minister wojny gen. Balods.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 11 kwietnia b. r.

Sowety ogarnięte gorączką nienawiści do Niem.cec

MOSKWA, 19.3.



Wysłuchana przez Litwinów na wczorajszym posiedzeniu Rady Lid Narodów w Londynie mowa, wywołująca entuzjazm w Moskwie.

Poszczególne rady robotnicze, rad odwoływanych wczoraj popołudniu wiecach, zarówno w Moskwie jak i innych miastach Rosji sowieckiej, chwaliły wyśiad do Litwinów depesze gratulacyjne.

Setki tych telegramów przesłano już wczoraj do Londynu, gdzie miało one stanowić dowód solidarności całej sowieckiej opinii publicznej ze stanowiskiem zaletem przez rząd moskiewski, a wyrażonym przez usta Litwinowa.

Równocześnie wysłano depesze powitalne do Stalina. W depeszech tych rady robotnicze wyrażały zadowolenie, że znalazł się wreszcie ktoś, kto otwarcie powiedział Niemcom: „Dobra prawda, „Dumni jesteśmy — powiadają robotnicy — komunizm — to człowiek, który jest nasz reprezentant, towarzyszu Litwinowie”.

Swietły robotnicze wzywały rząd, aby stosował jaknajstraszniejsze kroki przeciwko Niemcom, oraz żądała od nich całkowitego zerwania z Niemcami wszelkich stosunków handlowych.

Ambasada niemiecka w Moskwie jest

strzeżona przez silne oddziały milicji, celem niedopuszczenia do jakiegokolwiek demonstracji. (kp)

Maszyna piekarska w Grodnie Aresztowanie terrorystów

W Grodnie dn. 16 b. m. podłożono bombę zegarową pod lokal Tow. ochrony zdrowia ludności żydowskiej.

Energetyczne śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawców zamachu terrorystycznego.

Nicia przewoźnika śledztwa było ustalone, że zegarek do mechanizmu zegarowego bomby nabyty zo-

stał u zegarmistrza Kustina w Grodnie w ub. niedzieli przez 2 młodych ludzi.

W czasie przeprowadzonej konfiscacji ustalono, że sprawcami podłożenia bomby byli Alfons Padochuk i Dominik Jaroszewicz, którzy prowadzili zajęcie antyżydowskie w Grodnie. (PAT).

Katastrofa samochodowa pod Bydgoszczą 2 ofary zmarły, 2 ciężko ranne

W śróde przed wieczorem na szosie Bydgoszcz — Koronowo wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Samochód, którym jechał rejent Kosiłkowski, burmistrz z Koronowa wraz z synem, uderzył gminialnym i służącą Gertrudą Modrak, wskutek defektu kierownicy wpadł na drzewo.

Szofer Fr. Burda poniósł śmierć na miejscu, syn zaś reagenta wskutek odniesionych ran zmarł w drodze do szpitala.

Rejenta Kosiłkowskiego i słu-

ca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Makabryczny obraz z „Gręzaw ska”

Uboj w eptry w bekoniaru dubieńskiej

Wiele się mówi i pisze ostatnio w Polsce o humanitaryzm i humanitarysty uboju, niewzyski jednak wiedza, jak się ubój w niekórych miastach odbywa.

W bekoniaru dubieńskim zabija się wieprze w następujący sposób:

Spółród stłoczonej w hali gromady zwierząt wyłupia się za tył na nogę pojedyncze sztuki. Wisiacy na lanchuciu wieprz, przerażliwie kwicząc, dostaje się zapomocą ka windy do miejsca, w którym znajduje się obratwa w zirkwarowym furtuchu. Zadanem tego człowieka jest przekłucie długim sznurem serca zwierzęcia. Ponieważ odbywa się to niemal „w locie”, cios nie zawsze jest celny, więc zdarza się, że żywy jeszcze wieprz wędruje do kadeł z wżac-

woda. Czy makabryczny ten obraz nie przypomina sinclarskiego „Gręzawiska”.

Wylew Dżwiny na szerokość 8 km

RYGA, 19.3. — Wskutek zatoru z lodów koło Lisyń poziom wody na Dżwinie podnosi się w dalszym ciągu. Przyszło 180 gospodarstw wiejskich stać pod wodą.

W rejonach dotkniętych powodzią szerokość rzeki wynosi 8 km. Wiele wsi jest całkowicie odciętych od świata.

Ższoa od Rygi do Dyneburga na przeźnieniu 10 km. jest zalana. Garnizon fortecy dyneburskiej utrwala kilkakrotnie rozbój zarządy kry leż dotychczas wszelkie wysiłki spływały na niżej.

szy od czasu opuszczenia Genuy, wzięła udział delegacja niemiecka.

Przewodniczący Bruce, uderzywszy młotkiem w stół, krótko, bez żadnego wstępu oświadczył prosto, że udzieli głosu przedstawicielowi Niemiec.

Przemówienie v. Ribbentropa

Von Ribbentrop natychmiast do omówionym głosem odczytał przemówienie w języku niemieckim, które trwało 25 minut.

Oświadczył on na wstępie, że żywiąc się w Londynie delegacja niemiecka pragnie przyczynić się do wyjaśnienia istniejącej sytuacji politycznej.

Przechodząc następnie do omówienia paktu francusko-sowieckiego, von Ribbentrop oświadczył, że stan faktyczny jest następujący: 1) zgóra 200 milionów ludności Sowietów, Francji i Czechosłowacji tworzą wspólny blok, 2) Francja i Sowiety są najpotężniejszymi mocarstwami militarnymi świata, 3) sołusz ich jest wyłącznie skierowany przeciw Niemcom, 4) przez dodatkowy sołusz między Z. S. R. R. i Czechosłowacją Sowiety które granic z Niemcami nie posiadają, pośrednio przysłużyły się w ten sposób do granicy Niemiec, 5) na mocy nowego sołusza Francja, Sowiety i Czechosłowacja przysłużyła sobie prawem samodzielnego określenia napaństwa.

Von Ribbentrop położył specjalny nacisk na to, że gdyby te przesłanki były znane, to nikt nie chciałby nie doszedłby do skutku. Zdaniem rzadcy Rzeszy — sołusz francusko-czechosłowacko-sowiecki burzy równowagę Europy.

Rząd niemiecki odrzucił zarzut, że jednostkowo uciyłiał układ, bowiem w potęcie Niemiec naruszenie układu nastąpiło ze strony Francji, wskutek czego przestał on w ogóle istnieć.

Ribbentrop zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że obecnie Niemcy gotowe są przekształcić całą przeszłość i rozpoznać współbranie w Europie jako wojnę narodu. Podkreślił, że zotowad Niemiec do przyłączenia z Francją, von Ribbentrop przedstawił raz jeszcze propozycję Hitlera, jako zmio-

rzające ku prawdziwej stabilizacji państwa europejskiego.

Głosowanie

LONDYN, 19.3. Projekt zaleteniarstw lokarneńskich, uzgodniony w ciągu dziesięciu nocy, uległ dziś przed południem ostatecznemu sprycyzowaniu przez rzeczoznawców prawniczych.

O godz. 2 popoł. konferencja lokarneńska odbyła posiedzenie, na którym tekst porozumienia został definitywnie przyjęty.

O godz. 15:30 otwarte zostało publiczne posiedzenie Rady, celem przeprowadzenia głosowania, które dało następujące wyniki: ZA PEZOLUCJĄ GŁOSOWALI: Argentyna, Dania, Hiszpania, Polska, Portugalia, Rumunia, Turcja, Szwecja, Australia, W. Brytania, Włochy, Belgia i Francja.

Chile wstrzymało się od głosowania. Delegat Ekwadoru był nieobecny.

NIEMCY GŁOSOWALI PRZECIW.

Przewodniczący stwierdził, że rezolucja została jednogłośnie przyjęta, albowiem jeden głos wstrzymał się oraz jeden głos przeciw, oddany przez Niemcy, jako strona zainteresowaną w sporze nie liczą się.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego wyniku głosowania, zabral głos Ribbentrop, który zgłosił w imieniu rządu niemieckiego krótki protest.

Oświadczył on, że rząd niemiecki odrzuca przyjętą rezolucję i zastrzeża się przeciw niej jaknajbardziej zdecydowanie, albowiem nie Niemcy, lecz Francja wskutek zawarcia przymierza wojskowego z Rosją Sowiecką winna jest naruszenia paktu lokarneńskiego.

Przewodniczący Bruce oświadczył, że jutro przedpołudniem odbędzie się prywatne posiedzenie Rady Li-

gii Narodów.

Na str. 2-jej podaliśmy przemówienie niemieckie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Aresztowanie groźnego bandyty w pog u Warszawa—Sosnowiec

Centralne władze śledcze otrzymały telefonogramy, że w pogu na trasie Warszawa — Sosnowiec zaistniało niebezpieczne bandy. Józef Czarniecki, reagent z Francji, który po powrocie do Polski przystąpił do bandy głośnych i brał udział w szeregu

napiadach rabunkowych.

M. in. w 1935 roku dokonał on zuchwałego napadu rabunkowego na dom zamieszkały wdowę pod Tarnopolen i zabrał 10.000 dolarów. Od tego czasu ukrywał się przed oddziałami policji mimo rozesłanych listów gończych.

Wspaniała oliarność kolejarzy Już zgórą milion złotych na uczczenie pamięci Marszałka

Kolejarze Rzeczypospolitej byli jednym z pierwszych, którzy zaczęli deklarować na wezwanie Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego kwotę 3 milionów złotych na cele uczczenia pamięci Wodza Narodu.

Prochy Piotra Skargi w nowej trumnie

Staraniem Komitetu uczczenia 400-lecia w odz. ks. Piotra Skargi odbyło się w Krakowie w krypcie gościuła św. Piotra kontynuacja otwarcia zniszczonej całkowicie trumny z prochami Skargi, które przeniesiono do nowej trumny, w obecności profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Wacholca.

Staraniem komitetu nastąpił na rówień podziękowanie i założenie świątelnicy elektrycznego w kościele św. Piotra, gdzie spoczywały zwłoki kardynała królewskiego.

Nieświatne początki kariery Szalapina Pierwszy koncert w Moskwie

W związku z licznymi wspomnieniami, jakie ostatnio powstały się w prasie o wielkim śpiewaku rosyjskim Szalapie, warto przypomnieć nieświatne początki jego kariery artystycznej, która poprzez liczne zawody i rozczarowania, zawiodła go miala na szczyty światowej sławy.

Szalapin, po ukończeniu konserwatorium, nie mógł mimo świetnej opinii wydanej mu przez kilku profesorów śpiewu, uzyskać bodajby ciałowłosego nawet encanement w którymkolwiek z teatrów.

Nierazony tem postanowił w jakikolwiek sposób przełamać milczenie, jakie wytworzyło się dookoła jego nazwiska.

Pewnego dnia, mieszkając jednej z dzielnic podmiejskich w Moskwie, zawrężył na drzwiach swych mieszkanie, ręcznie pisane kartki z wiadomościami o występie śpiewaczem Szalapina, który odbył się mial w jednej z maleńkich sal na przedmieściu. Kartki były pisane i oświadczenie rozłożone przez Szalapina i kilku tego przwiłdli.

Za ostatnie grosze ocalaono się i wynajęto fortelion.

W oznaczonym dniu przy drzwiach sali stał jeden z przwiłdli Szalapina w charakterze kasiera.

Mineły dwie kwadrylony oczekiwania — nikt nie przychodził. Wreszcie zjawili się 4 robotników w swych blachach.

Mewy karmione wędzonymi rybami nie mogą latać

Nierzykłe osobliwe widowisko przedstawiała laski i kawałki ziemi uprawnej pod Jastarnią na Helu.

Tysiące mew całymi dniami nad niebem żerują, obsiadając całe kilka hektarów przestrzemi.

Przyczyną tego zjawiska jest to, że wędzarnie Jastarniejskie wszelkie odpadki wyrzucane po wyprodukowaniu ryb w rzucali na okoliczne laski jako nawóz pod kartofle, gdyż na półwyspie Helskim rybacy uprawiają jedynie ziemniaki.

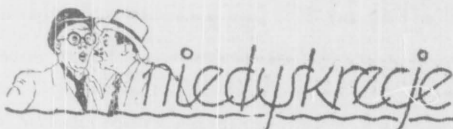
Ponieważ wśród odpadków znajdują się i całe ryby, a nawet kawałki ich uwędzonych łuski czy węzły, rat do mewy ze wszystkich rakietów pol-

awny Helskiego gromadzą się w tak obfitych ilościach.

Podobnie rzecz się ma w porcie rybackim w Gdyni, gdzie podczas każdego wyładunku sprotów z kutrów obfitym stada mew kraja nad portem, naderżając przestworze jakimiś żalozłomym piskiem.

Krykowi „łota powietrzna” towarzyszy wozom rybackim, wywołującym odgłosy z wędzarni, by natychmiast rzucić się na luty las.

Ponieważ tezo oryginalnego nawozu rybackiego wywozi się dziennie po kilkanaście wozów, mewy nie mogą latać z przeladaniem, tak są ocalałe i wypasione.



Strażnik cnót

„dobrze urodzonych”



Sir Austin Chamberlain mimo rękawisk arystokratycznego ekstraleure, i mimo szlachetnego przydomka, pochodzi z drobno-mieszczańskiej rodziny angielskiej. Ale z „wiczarstwem” że walczył koniakt.

Jak na typowego arystokratę przystało, nie traci nigdy zimnej krwi, nosi stałe monokl i jest całkowicie niezwyczajnie próżny.

W czasie debat genewskich, rozprawy niedługo w swym fotelu, pozostawia z miną znużoną w trakcie krótkiego przemówienia i „nerwowo” przez era cochwia monokl.

Ala wystarczy, aby na galerii rjawała się jakaś dama — choćby nawet nie pierwszej młodości — a sir Chamberlain łakny odwr. Zakładka monokla, podchodzi do stołu przewodniczącego, poprzęta coś — i w kilka minut już nie jest już przemawia.

Na danie — zwłaszcza o ile jest Anglika — robi to ogromne wrażenie. Bo sir Chamberlain jest doskonałym mówcą.

Pycha i wyniosłość nie zawsze cechowały sir Austina Chamberlaina. W młodości był człowiekiem wesołym i rad swawoli.

Do dziś pamiętny jest „kawal”, który razem ze swym późniejszym szwagrem p. Morayem de Vere Cole, jako student, zrobili dostojnemu gronu profesorów uniwersytetu w Cambridge.

Korzystając z tego, że w Londynie gościł właśnie na oficjalną wizytę sultan Zanzbaru, obaj młodzi ludzie przywdziali egzotyczne stroje i odpowiednio ukształtowanymi, przybyli do Cambridge.

Witano ich tam z wielką pompą i wygłoszono na cześć Jego Sułtańskiego Mości szereg przemówień, na które sam sultan łaskawie odpowiedział w jakimś dziwnym języku „zanzbarskim”.

Kawal wydał się — ale obur młodzieńcom usłuchi na suchu, bo Angliki nie wytknęli z jakich rzeczy robił draństwo.

Obecnie, w świecie politycznym, sir Austin Chamberlain reprezentuje prawe skrzydło konserwatystów, t. zw. Carlton-Club. Tu, w gronie takich jak on „nieprzejednanych” zachowawców, gromi młody konserwatyzm, nie pozwalając suchej nitki zwiastu na ministrze Edenie.

Walemiczni zapewniali, że ta szczególna awersja sir Chamberlaina do min. Edena podłożył raczej stać, iż p. Eden zdystansował go pod względem elegancji.

Gdy sir Chamberlain dowiedział się, że „jakis tam pan Eden” zaczął ubierać się w „jego” krawca na Regent-Street, obrzydliwie przetrząsał się do łez i furmy. Podobno teraz ubiera się w najdawniejszą dostawę króla Edwarda VIII-go.

Zajrzyjmy do pracowni naszych artystów

Dalsze dzieje „Dziewcząt z Nowolipiek”



Na ul. Brzozowej, leżąc gwar i halas wielkiego miasta dochodzi w temple zwolnionem, pracuje w nowoczesnym urządzeniu gabinetem, stanowiącym jaskrawy kontrast z dzielnicą staromiejską, p. Pola Gojawiczyńskiej, autorka „Dziewcząt z Nowolipiek”.

— Piszę obecnie dalszy ciąg „Dziewcząt” — oświadcza na wstępie. — Prawdopodobnie skończę je w lecie.

— Piszę również. Nigdy nie przepię moich rekonstrukcji i poprawiam bardzo niewiele, bo przedtem bardzo

dokładnie szczegółowo obmyślałam każdą rzecz, maszyną więc jest mi życie. Pracując zazwyczaj parę godzin rano, gdy nikt nie ma w domu. Przeszkadza mi nawet czyjaś obecność w pokoju. Uważam godziny rano za najodpowiedniejsze do pracy. Pisanie wieczorem lub w nocy męczy mnie i nuży.

Ciekawi jesteście zawartości tekstu „Dziewcząt z Nowolipiek”. Okazuje się, że zawiera ona tylko jedną sztukę teatralną, a mianowicie, którą autorka uważa za rodzaj „literackiego eksperymentu”.

A plany na przyszłość? — Nie zastanawiam się nad tem. Na wiosnę wybieram się na Anglię. Sądzę, że z rzekąd, związanych podróży powstanie może nowa powieść...

Warszawskie migawki sądowe

Groźny fant Makabryczna licytacja

Najgorszym wrogowi nie należy żywić takiego interesu, jaki zrobił znany dy-skontier prywatny pan Mojżesz Kapelan, licytując swego drugoletniego chłopca k. ziemianina p. W. R., zamieszkałego przy ul. Marszałkowskiej.

No, bo proszę pomyśleć, gdy licytanci, wyłącznie starożkoni, byli już zebrani w ciastnym pokoju, okazało się, że pierwszym przedmiotem, podlegającym sprzedaży, jest dubeltówka.

Gdy komornik zawołał: — Dubeltówka firmy National Liege, w dobrym stanie, złotych 75 po raz pierwszy, kto daje więcej? — najbliżsi stoicy kupcy drgnęli i cofnęli się z szacunkiem o dwa kroki.

— Może panowie chcą obejrzeć, proszę. — Ta egzemplarz wziął do ręki śmiałoniosno naradzi.

— Panie komisarzu, zostaw pan takich żartów! Może być nieszczerście!

— Broń nie jest nabiał! — Kto może wiedzieć? Ja panna proszę, trzymaj pan wintowkę wyżej!

— Co znaczy wyżej? Trzymaj jej pan rżę! Trzaskie na lewo! — krzyknęli licytanci, zalecnie od wzrostu i zaimowawczy miejsce.

A w końcu oświadczyli, że nie przyszłi tu się bać, tylko kupować i jeśli dubeltówka nie zostanie wyliczona do drugiego pokoju, odstąpi od licytacji.

Uradował sytuację pan Zaleman dzięki swym wypróbowanym odwadze, znany pod przezwiskiem „Zaleman chłojrak”.

Bohaterski człowiek kupił flintę i obiecał przysłać p. niu dozorcę domu.

Przystąpiono do dalszego ciągu. — Proszę sprowadzić następnego przedmiot! — Raszowy doberman, złotych pięćdziesiąt!

— Co jest doberman? Czy broń Boże nie rewolwer? — Chciałbym żeby to był rewolwer, to jest pies!

Wiedch.

Kawaler ojcem urodziwych trojaczek Radosna niespodzianka po powrocie z podróży

P. Leonard Piskl, agent handlowy w Gdyni, a zarazem kawaler, prowadzący skromny tryb życia, w przeciwnieństwie do wielu swych bezwzględnych znajomych.

Szładania i kolacje jadł w swoim skromnym pokoiku, sam je sobie przyrządzał.

Mniej więcej przed 6-ciu tygodniami, mieszka do domu kuł 10 lat, buki i musio i nakonec z prowiantem położył na małej skrzyneczce koło korytarza.

Zanim jednak wziął się do przyrządzenia kolacji, otrzymał depeszę ze Lwowa, zawiadająca go, że natychmiastowego przyjazdu w sprawach handlowych.

Mimo, że często podróżował, ulegał reiseleber i zapomniał o pakieteczku.

W nadpółwielkim grodzie zawarł 6 tygodni.

Wkradłszy wieczór do Gdyni i otworzywszy drzwi pokoiku, ostąpił.

Przetarli oczy, raz i drugi, uszczypnił się, lecz zawa nie zmikała.

Nie było to bowiem żadna fałszywka, lecz 3 żółte kurczaki, leżące po pokoju, wydobywające łaskome okrzyki buki z podłogi i wesoło piszczały.

Cóż się okazało? — Koloryler ogzewał pakieteczek z jajkami, z których wyłgły się kurczaki właśnie w dniu powrotu p. Piskiego „Ołwec” troja bliźniak, tak niespo-

dziewanie zesłanych mu przez los, jest meszycanie dumny z potomstwa i postanowił wychować je na dzieła, piękne kury.

Ludzie są jednak złośliwi. To też znani p. Piskiego przebiegali się w przewidywaniu, że taki niezwykły powiększenia rodziny.

Wybuch gazu w Grudziądzu

Mieszkaniec Grudziądza, Herman Gara (ul. św. Wojciecha), powróciwszy w nocy do domu, pozostł na klatce schodowej zapach gazu.

Mimo to nieostrożnie zapalił zapalniczkę, powodując wybuch gazu.

Klatka schodowa została wskutek wybuchu zdemolowana, z 5 okien wyleciały szkby, a ponadto jedna ze ścian domu uległa częściowemu zburzeniu.

Mazara oraz właściciel domu, Kazimierz Staruszkiewicz, zostali ciężko porażeni i poranieni.

— To też wstrząsło, jeżeli muszę liczyć się z jej kapryśmami... Valdi mi też dosyć swego czasu nakuczała... Wichnianka wobec tej ci — to anol.

— Ale także z mocno diabelskim temperamentem... I to już nie ta klasa... — Ma pan stałą słabość do Valdi, panie Andrzeju... — Do artystki — nie do kobiety!...

Przed samą premierą o mało co nie przyszło do drugiej awantury z powodu garderoby, którą wyznaczono Rycie współ z dwiema młodeimi adeptkami.

— Ja mam ubierać się z jakimś „peteczka”... A w jej garderobie rozpięła się pierwsza lepsza!... Znowu musiał interweniować Irski. Ostatecznie ułożono Rytę w garderobie mniejszej, ale oddzielnej, gdzie odrzuca zawiąsła ściany fotografiami z przeróżnych swoich roli.

Andrzej zaczynał już mieć dosyć tej roli opiekuna i mediatora i chwiliami żałował, że ułożył się sentymentem, wniósł zaś do spraw dawnej przynależności. Zwiastując, że widok Genia Żarkowskiego gniewał go zdecydowanie. Poprosił wysłuch mu było za Rytę i za samego siebie, kiedy sobie uprzednił, że to jest mężczyzna, uwielbiany przez Rytę Valdi. Marian Warolewski był przynajmniej naprawdę piękny i miał w sobie coś interesującego... Ale ten kretyn z aparacją fryzjerską i psychiką lobażniak!... W dodatku popisał pewnego razu, jak Genia mówi do Rytę:

— Nie daj mi porządnej roli, bo boja się!... Ale ja i tak ich nakryję!... Tego Irskiego nie będzie widział!... — Rozumie się! — potakiwała Rytę.

Śmiał się echolant Andrzejowi z tych idiotycznych przechrzął, ale z wrażliwością, właściwą naturą aktorskim, miał młody ostrześć się pewnej irytacji.

Premiera wykazała słusność przewidywań Irskiego. Rytę odniosła wielki triumf artystyczny. Niewielki jej epizod — wyeliminowany znakomicie i zagrabany burawrowo, rozrósł się do rozmiarów roli bardzo efektownej. W scenie z księżniczką — dama dworu otrzymała dwukrotnie brawo przy otwartej kurtynie — za „kwesję” w tekście, pozornie mało znaczącą. Wichnianka była z tego powodu nieco rozdrażniona i po zejściu ze sceny poskarżyła się reżyserowi, że pani Valdi, spekulując na rozśmieszenie

KAROL NORDEN

57

TWARZE POD SZMINKĄ

II część powieści „MARZĄSIOWY ŚWIĄTO”

Znana niedługo głośna osoba, młoda Valdi, z męża bratnią siostrą, na otrzymanie głosi i popularności występuje w drugie trydym lokalno noyem.

Dawny jej kolega i przyjaciel, Andrzej Irski, wyszlił do reżyserskiej w Teatrze Rytanym, w którym niedługo wzięła siostrę.

— Andrzej!... — Siuham cię... Chciałaś mi jeszcze coś powie- dzieć? — Mam prośbę do ciebie.

Głos jej drżał teraz... Zmienił się... Nabral tonów błagalnych.

— Ależ, mów. O co chodzi? — Czy tam w teatrze... może być rola... dla młodego... bardzo utalentowanego aktora... Irski nachmurył się.

— Ah! Chodzi ci o tego twojego „breloczka”... Chyba nie wyobrażasz sobie, że ja mu odstąpię swoją rolę, albo że ja odbiora Luckowi... — Luck był to aktor od roli komicznych wędrownych amantów.

Gdyby Rytę miała powiedzieć szczerą prawdę, to musiałaby wyszczęlić, że odstąpienia roli Geniovi Żarkowskiemu przez kogokolwiek nie uważałaby za nie nadzwyczajną, tak samo, jak nie wywołałoby to w niej zbytniego zdziwienia, gdyby jej zatelegrafowano z Hollywood, że odbiera się rolę np. Normie Shearer, aby ją oddać Rycie Valdi... Gdyby się tak stało, to byłaby, wedle jej opinii, rzecz sprawiedliwa i słuszną... Ponieważ jednak o sprawiedliwości nie ma co mówić, więc ani Irski, ani Luck nie zechcą ustąpić...

— A czy niema jeszcze jakiej roli... Choćby mniejszej... Ewentualnie jabym mogła opuścić coś z mojej gaży, ażeby!... — Oburzyłem i litosć walczyły w duszy Andrzeja. Trochę oburzenia i dużo litosć, litosć zwyciężyła. — Zobacze... Dowiem się... Jest tam jakiś młody ksiądz... Czy ten facet ma młodzieńcze warunki?

— O! Tak... młodzieńcze... jest młody i śliczny... i rasowy... — Pogadam z Lichtfeldem... Może zgodzi się... — Dziękuję ci... także ciężko było jej wyrzec słowa podziękowania. Nie lubiła, nie umiała dziękować.

— Niema za co... — odburkał Irski, prawie niegrzecznie.

W przeddzień premiery w Teatrze Rytanym Rytę przez cały czas prób zachowywała się spokojnie i pracująca bez zarzutu, zrobiła pierwszą awanturę. O to mianowicie, że nazwała je nie wydrakowano grubymi literami na afiszu — tak jak Wichniński, Irskiego i pary wodewilowej, Lichtfeld z początku chciał się jej pozbyć, tłumaczył, że to stało się przez omyłkę, ale gdy naciskała na niego coraz mocniej, zrywał się i powiedział:

— Proszę pani, ja gażę płacę regularnie, a reklamuję, jak mi się podoba! — Pan mnie lekceważy, panie dyrektor!... Czy pan już zapomniał, że... — Nie mam czasu na wspomnienia. Jestem człowiekiem dzisiejszego dnia. Zegnam pania, bo oczekują na mnie ważne sprawy.

Rytę ze łzami w oczach żaliła się Irskiemu na to grubiaństwo Lichtfelda. Uspokajal ją, a potem zagnadł dyrektora:

Mógłby dyrektor większymi literami dać nazwisko Valdi... To się jej przecież należy... — El Go jej się tam należy... Drukowali ją, już dużymi literami w kronice kryminalnej... Jeżeli ja wzięłam, to tylko dlatego, że nie chciałam pani oddać...

— Musi pan przyznać, że gra znakomicie... — Owszem... Ale kogo ona dzisiaj obejdzie? To kobieta — wykończona... — Dyrektor! W sztuce nigdy niewiedomo... Bywają zmartwychwstania... — Woie nie liczyć na cuda... Natomiast boję się jakiejś hecy, która gotowa urządzić... No i ten „petek” jest niemożliwy!...

— Taki nie nadaje się epizod... — Ale ma scenę z Wichnińską i ona irytuje się, że nie może sobie z nim dać rady... — Przesada!... Nie się nie stanie!... Kapryś p. madonny!...

— To też wstrząsło, jeżeli muszę liczyć się z jej kapryśmami... Valdi mi też dosyć swego czasu nakuczała... Wichnianka wobec tej ci — to anol.

— Ale także z mocno diabelskim temperamentem... I to już nie ta klasa... — Ma pan stałą słabość do Valdi, panie Andrzeju... — Do artystki — nie do kobiety!...

Przed samą premierą o mało co nie przyszło do drugiej awantury z powodu garderoby, którą wyznaczono Rycie współ z dwiema młodeimi adeptkami.

— Ja mam ubierać się z jakimś „peteczka”... A w jej garderobie rozpięła się pierwsza lepsza!... Znowu musiał interweniować Irski. Ostatecznie ułożono Rytę w garderobie mniejszej, ale oddzielnej, gdzie odrzuca zawiąsła ściany fotografiami z przeróżnych swoich roli.

Andrzej zaczynał już mieć dosyć tej roli opiekuna i mediatora i chwiliami żałował, że ułożył się sentymentem, wniósł zaś do spraw dawnej przynależności. Zwiastując, że widok Genia Żarkowskiego gniewał go zdecydowanie. Poprosił wysłuch mu było za Rytę i za samego siebie, kiedy sobie uprzednił, że to jest mężczyzna, uwielbiany przez Rytę Valdi. Marian Warolewski był przynajmniej naprawdę piękny i miał w sobie coś interesującego... Ale ten kretyn z aparacją fryzjerską i psychiką lobażniak!... W dodatku popisał pewnego razu, jak Genia mówi do Rytę:

— Nie daj mi porządnej roli, bo boja się!... Ale ja i tak ich nakryję!... Tego Irskiego nie będzie widział!... — Rozumie się! — potakiwała Rytę.

Śmiał się echolant Andrzejowi z tych idiotycznych przechrzął, ale z wrażliwością, właściwą naturą aktorskim, miał młody ostrześć się pewnej irytacji.

Premiera wykazała słusność przewidywań Irskiego. Rytę odniosła wielki triumf artystyczny. Niewielki jej epizod — wyeliminowany znakomicie i zagrabany burawrowo, rozrósł się do rozmiarów roli bardzo efektownej. W scenie z księżniczką — dama dworu otrzymała dwukrotnie brawo przy otwartej kurtynie — za „kwesję” w tekście, pozornie mało znaczącą. Wichnianka była z tego powodu nieco rozdrażniona i po zejściu ze sceny poskarżyła się reżyserowi, że pani Valdi, spekulując na rozśmieszenie

widowni, psuje jej listowy wyraz sytuacji.

— Przecież to dla mnie scena prawie dramatyczna, kiedy dowiaduję się, że chcą mnie wydać za starego, wstępnego mi człowieka, a ona wywołuje śmiech!...

— Przecież to operetka!... Humor nie zawadzi... — W ten sposób robi się „szmira”... — No dobrze, dobrze — łagodzi, choć nie uważa słusności tych pretensji — powiedz mi, panie Valdi, wróćcie jej uwagę, aby nie wygrywała tak mocno komicznych akcentów... W rzeczywistości był zachwycony Rytę.

— Ależ to rewelacja! Rytę do Irskiego... — Nigdybym nie sądził, że w Valdi kryje się takie zacieci charakterystycznie-komiczne... Może stać się nie zastąpiąca w tym zakresie roli!

— Niech pan to powie Lichtfeldowi, bo on ciągle się na nią krzywi!... Jeszcze leniej wypadł napół sentymtalny, napół komiczny duet z Modelką, niewymagający głosu, a tylko muzykalności i fizycznego wykonania. Duet bisowano. Publiczność szalała z entuzjazmu. Nawet Lichtfeld robił sobie chmurą twarz.

— A wiesz pan — powiedział do Andrzeja — że ta Valdi — to jednak Valdi!... — A co? — Nie mówię panu! I ma ją pan — taka artystka — za pięć pieniadz! Za grosze!... — Tylko ten „bubek”!...

Dla niej można znieść i tego kretyna!... Pobięzł do Rytę, aby jej pogratulować. Zdziwił się wiele, nie widząc, że jej twarz, co ją rozradzowała. W oczach miała też ognie i usta, pomrużone z złości.

— Gratuluję ci serdecznie, Rytę... gratuluję!... Triumf kompletny!... Publiczność zachwycona... Lichtfeld zrozumiał, co w tobie pozyskał... Recenzje napewno będą doskonałe... Machnola reka. Głus ten wyrażał złość i zniechęcenie. Nawet mu nie podziękowała za serdeczne słowa uznania.

— Jakiś, nie cieszę cię to zupełnie? — A cóż mi ma cieszę? To, że ktoś gra moją rolę? — Jaki? — No, ta Xrwa — Wichnińska!... Prymadonna z Koziej Traby!... W kostiumie chędz! — jak kuchnia na maskardzie „Pod Zielonym Osłem”. Głos ostrzy!... Detonuje, aż uszy boją!... i rzekł w dodatku!...

D. 2

Uroczyste nabożeństwo żałobne

Wczoraj o godz. 10 w kościele Farnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Udział w nabożeństwie wzięli

Zyczenia imieninowe

P. Wojewoda w dniu 18 bm. wysłał do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Smięgłego Rydza depeszę treści następującej:

„Patriotyczną ludność województwa białostockiego składa Panu Generalowi wraz z wyrazami hołdu serdeczne życzenia imieninowe.

Stefan Pastowski
General bratrydy
Wojewoda Białostocki

Obligacje pożyczki inwestycyjnej

Bank Polski przystępuje z dniem 23 bm. do wydawania obligacji 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej tym subskrybentom, którzy uiszcili całkowitą za nie należność, względnie uiszcza w terminie do dn. 31 marca w całości. Wydawanie oryginalnych obligacji zasadniczo będzie trwało do 20 kwietnia, w tym bowiem terminie zostaną one dopuszczone do wolnego obrotu na giełdzie.

W sprawie elektrowni w Knyssynie

W związku z podaniem, złożonym do ministerstwa przemysłu i handlu przez Stefana Stelmaka o założenie przez niego w Knyssynie elektrowni — Zarząd Miejski w Knyssynie wniósł do Urzędu Wojewódzkiego protest, gdyż zdaniem zarządu pełnię nie daje dostatecznej gwarancji, że uruchomienie elektrowni stosownie do potrzeb miasteczka.

Z Polsk. Zw. Zachodniego

Dnia 20 bm. w piątek o godz. 19.30 w lokalu Polskiego Związku Zachodniego (18. Pierackiego 10) odbędzie się posiedzenie sekcji propagandowej wojew. komitetu Tygodnia prop. zagadnień polsko-niemieckich.

„Walka z kłusownictwem”

Wobec wielkiego zainteresowania się ze strony myśliwych pierwszym wieczorem dyskusyjnym, zarząd białostockiej Powiatowej Rady Łowieckiej użadza we środę, dn. 25 bm. o godz. 7.30 w lokalu Zw. Ziemian (Pierackiego 9) drugi wieczór dyskusyjny, n. t. „Walka z kłusownictwem”. Referaty wygłoszą pp.: wiceprekursor Bartoszewicz i p. naczelnik Szczołkowski. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

„Mandaryn Wu”

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. w „Palace” — „Mandaryn Wu”, który cieszył się wczoraj ogromnym powodzeniem.

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego miasta Białostoku podaje do wiadomości pp. Pełnomocników Towarzystwa, że w dniu 20 kwietnia 1936 r. o godz. 6-jej po poł. w lokalu Towarzystwa przy ul. Rynek Łokietka 17, odbędzie się Zgromadzenie Pełnomocników Towarzystwa z następującym porządkiem obrad: 1) Założenie i wybór przewodniczącego, 2) a) sprawozdanie Zarządu z działalności za 1935 r., b) referat Komitetu Nadzorczego, c) protokół Komisji Rewizyjnej, d) zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu zamknięcia na dn. 31.XII.1935 r., rachunku zysków i strat oraz udzielenie absolutorium władzom Towarzystwa, 3) Podział nadwyżki bilansowej za 1935 r., 4) Uchwalenie budżetu na 1936 r., 5) Wybory do władz Towarzystwa w miejsce ustępujących, 6) Różne.

Uwaga: W myśl § 74 statutu Towarzystwa Zgromadzenie uważa się za prawomocne bez względu na ilość przybyłych na nie osób.

„MODERN”

Przebojowa komedia wiedeńska

4 1/2

MUSZKIETERÓW

film tysiąca pomysłów i melodyj

przedstawiciele miejscowych władz z P. Wojewodą gen. Pałasiwskim na czele, korpus ciałek z p. p. dypl. Kmicie-Skrzyńskim na czele, wszystkie organizacje i związki z pocztami sztandarowymi oraz młodzież szkolna. Równocześnie odprawione zostały nabożeństwa żałobne w świątyniach innych wyznań.

Dla cierpiących głód i nędzę mieszkańców Polesia

Pracownicy dworcowego Urzędu pocztowo-telegraficznego Białostoku 2 nadesłali nam odezwę treści następującej:

„Nasi bracia, zamieszkali na Polesiu, nawiązani zostali klęskami żywiołowymi, wskutek czego cierpią głód i nędzę, idąc z głodem. Na dowód współczucia z ich nieszczęściem, które w przyszłości może i nas spotkać, ofiarujemy na rzecz dotkniętych klęską mieszkańców Polesia — kwotę, będącą ekwiwalentem kosztów obiadu, który mieliśmy wraz z naszymi rodzinami spożyć w dniu 19

Zbiórka Oddz. Sztab. Z. S.

Wczoraj odbyła się uroczysta zbiórka Oddziału Sztabu Z. S. ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, rozpoczęta odczytaniem rozkazu gen. Rydza — Smięgłego i jednominutowym milczeniem. Po przemówieniu prezesa Buły wygłoszono deklamację i referat na temat „Wielkość Marszałka J. Piłsudskiego”. Zbiórka zakończono odśpiewaniem hymnu strzeleckiego.

Kradzież w Czarnej Wsi

Wczoraj zrana w kancelarii tartaków państwowych w Czarnej Wsi zauważono kradzież z biurka kasjera około 400 zł. zabranych od pracowników tartaku jako składki na różne instytucje o charakterze ogólnopolskim. Poza tym złodzieje usiłowali włamać się do kasy żelaznej w pokoju kasjera, gdyż stwierdzono ślady świdra. „Kasjarsie” spłoszeni — zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia oraz rekawiczki.

200 zł. zginęło z mufki

Ryśka Zelazna (Sucha Nr. 11) zameldowała w policji, że dnia 18 b. m., kiedy przebywała u krawcowej Frydy Tojby (Jurowiecka Nr. 6), skradziono jej 200 zł. z mufki, pozostawionej w poczekalni. Poszkodowana po podejrzewaniu o kradzież pewną damę z towarzystwem, niejaką K., zana. przy ul. Sienkiewicza. Policja w tym kierunku wszczęła dochodzenie.

DO SPRZEDAŻI

ewentualnie do wydzierżawienia kalfarnia i dachowczarna mechaniczna w pełnym ruchu. Dowiedzieć się w Firmie Iga tel. 7-81 lub w firmie Olza tel. 5-10.

W kwietniu 1934 roku przez swoją lekkomyślność zawarłem z Iuteranką w Kirszu Luteranckiej w Białymstoku związek małżeński, przez co dalem zagrożenie społeczeństwu katolickiemu. Ustąpiłem z niego, przez co przetrzymam pokornie Kościół Katolicki i całe społeczeństwo katolickie, przeważnie parafie Dobryńskie, przyime najsurowszą pokutę i byleby z powrotem znowa dzieciom kościoła katolickiego.

Edward Cywik
Dobryńskie Fabryczne

Popierajcie L.O.P.P.

We środę 25 bm. posiedzenie R. Miejskiej

We środę, dn. 25 bm. o godz. 20-jej odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny jest b. obfity i zawiera m. i. komunikat prezydenta miasta o wykonaniu uchwał Rady, umorzenie niektórych zajętych z placu za dzierżawę obiektów miejskich, przekazanie państwowych terenów poseminaryjnych Zarządowi Miejskiemu,

preliminarz budżetowy Białostoku na r. 1936/37, preliminarz budżetowy kasy pomocy lekniczej pracowników komunalnych na r. 1936/37, uzupełnianie wyborów członków komisji kulturalno-osiwiatowej i opieki społecznej, odpowiedzi na zgłoszone przez radnych wnioski i dezyderaty w sprawach akcji opalowej i dożywiania bezrobotnych, osiedlenia bezrobotnych na roli, obniżenia opłat za korzystanie z Miejskiej Biblioteki Publicznej, u

fabryki dykt b. ci Malinaki i Leberman w dziedzinie pozamiejscowej i sprawozdania z wykonania robót kanalizacyjnych.

Z okazji imienin

Z okazji imienin naczelnika wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego, p. dr. Józefa Lewitowskiego, wydział zdrowia i opieki społecznej po złożeniu życzeń złożyli do dyspozycji solenizanta 85 zł.

Mordercy s. p. Józefa Piaseckiego przed Sądem Apelacyjnym

Czytelnicy przypominają sobie zapewne ohydne morderstwo dokonane na urzędniku starostwa białostockiego s. p. J. Piaseckim przez dwóch awanturników: Stanisława Zaleskiego i Pawła Przybyszewskiego. Skazani przez Sąd Okręgowy — każdy na 12 lat więzienia — odwołali się do drugiej instancji. W tych dniach rozpatrywał sprawę Sąd Apelacyjny w Warszawie. Prokurator podał oświadczenie utrzymania wyroku ze względu na zezwierzczenie oskarżonych i bestialskie morderstwo popełnione na osobie bezbronnej człowieka. Sąd apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził, wobec czego oskarżonym przypadła kara jeszcze

Powrót zbiega

Zbiegły w dniu 3 bm. z aresztu II kom. Stanisław Gilewski dobrowolnie zgłosił się do więzienia celem odbycia kary.

Z kroniki policyjnej

Wczoraj na podwórzu (Ode-ska 15) podczas zabawy 6 letni Szapaj Kaniucki został skałeczony niebezpiecznie szklennym lewym okiem. W szpitalu żydowskim dr. Kierszman usunął chłopcu oko.

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

„Bal bez Balu”

W Wojewódzkim Balu, z którego dochód przeznacza się na budowę Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego a który nie odbył się w dn. 23 lutego r. b. taskawie udział wzięli p. p.:

Dyr. St. Kiepaczek, dr. N. rowski, W. Szejmark, M. Peski, Neiman, M. Zylberblat, dr. T. J. Baszko, sen. K. Bisping, dr. Raczyński, ks. F. Zalewski, dr. J. Kerszman, J. Łuński, A. Łuński, W. Rybałowski, K. Komie Cz. Kulesza.

Odczyt w Tow. Prawniczym

Dnia 21 marca 1936 r. (w sobotę) o godz. 13-jej, w Towarzystwie Prawniczym w Białymstoku, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego — dr. Jan Wasilkowski, docent Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, wygłosił odczyt pod tytułem: „Czynny niedozwolone w Kodeksie Zobowiązani”. Wstęp dla nieczłonków 1 zł.

Uroczysta akademja w Zw. Strzeleckim

Ku uczczeniu imienin Generalnego Inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza Smięgłego odbyła się uroczysta akademja w świetlicy Zw. Strzel. aa Antoniu, przy licznych współudziale członków i ich rodzin. Przemówienie o kolokwistości wygłosił członek zarządu p. Lesny. Po wysłuchaniu przemówienia Pana Prezydenta Rzęplite przez radjoodbiornik, wygłoszono deklamację i odegrano „Zareczynny pod kulami”. Wykonawcy spotkali się z ogólnym uznaniem.

Z kroniki policyjnej

Wczoraj na podwórzu (Ode-ska 15) podczas zabawy 6 letni Szapaj Kaniucki został skałeczony niebezpiecznie szklennym lewym okiem. W szpitalu żydowskim dr. Kierszman usunął chłopcu oko.

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

Turniej szachowy Z. S.

Pod protektorem prezesa dr. Rutowicza otwarto turniej szachowy o mistrzostwo Pow. Grodz. Z. S. w Białymstoku. Otwarcia dokonał por. J. Bara, poczem kierownik turnieju p. A. Chwiesko przedstawił regulamin turnieju. Na otwarcie obecni byli m. i. przedstawiciele Klubu Szachowego p. p. Oljan i Sokolski. Do turnieju zgłosili udział: Oddz. Z. S. Śródmieście, Sztabowy, Białostok-Fabryczny i Oddz. Z. S. Dojły. Rozgrywki odbywają się w każdą sobotę od godz. 18-21, i niedzielę od godz. 11-14, i od 16-19-jej.

„Zemsta” Fredry

W sobotę 21 b. m. i w niedzielę 22 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Ogńska (Szosa Zoltkowska) odegra zespół dramatyczny przy Ogńsku Kolej. Przyp. Wojsk. znakomitą komedię A. Fredry — „Zemsta”. Kostiumy z teatrów warszawskich.

Macie bokserskie

W nadchodzącą sobotę niedziela 22 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Ogńska (Szosa Zoltkowska) odegra zespół dramatyczny przy Ogńsku Kolej. Przyp. Wojsk. znakomitą komedię A. Fredry — „Zemsta”. Kostiumy z teatrów warszawskich.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara 5,25, za czeki 5,26, sprzedawał czeki po 5,28 1/2. Czeki na Londyn: kupno — 26,18, sprzedaż — 26,27.

Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełnią dyżury aptek: M. Fraustetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski i W. Wysockiego na Piaskach Piękna 2.

APOLLO • DZIS REWELACYJNA PREMIERA •

Ceny od 54 gr.

Początki 6, 8 i 10 1/2

Czołowa sensacja artystyczna

KOENIGSMARK

Arcydzieło treści, gry i reżyserji wg. powieści

PIOTRA BENOIT

W roli głównej

ELISSA LANDI

Udział tysięcznych tłumów statystów

Niespotykany dotąd przepych wystawy

Największy film w dziejach kinematografii

Popierajcie P. B. K.

Prof. CELINA SANDLER

o. wieloletnia prof. Université de Be-ut w Paryżu, sługolanka instruktorka Kursów Kosmetycznych w Warszawie, Pl. 3 Krzyży 11, będzie udzielać bezpłatnie porad kosmetycznych w zakresie pielęgnacji skóry oraz indywidualnego masażu w dniach 20, 21, 22 marca w Białymstoku w Hotelu „Ritz” w I od 4-8 w.

Uwaga! Blizszych informacji udzielają Składy Apteczne i Perfumerje

Mgr. G. Cyronówna

tłumacz przysięgły z języka francuskiego

ul. Pierackiego 11

godz. 4-9 wiecz.

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-

— Dwuletni Dawid Zakusaj (Głucha 4) przewrócił na siebie garnet z wrzącą wodą, wskutek czego uległ ciężkiemu oparzeniu. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— Z chlewka Sztekielowej Franciszki (Szosa Zambrowska 22) skradziono 6 kur i szynkę surową ogólnej wart. 25 zł.

— Groserowi Tadeuszowi (Kilińskiego 10) ze strychu skradziono motor od autobusu firmy „Berliet” wart. 100 zł.

— Gryckowi Eugeniuszowi, ze wsi Downiewo, przebywa-